

# Monodram za kratkami

**- Najbardziej podobał mi się fragment mówiący o masażystkach, no i jak wyjął to piwo; tych dwóch przyjemności najbardziej nam brakuje - mówi Paweł**

Jerzy Fedorowicz ubrany w piłkarski strój z napisem DDR na koszulce sięga do torby po puszkę piwa - owoc zakazany za więziennym murem. Otwiera ją. Po sali roznosi się zapach chmielu. Słychać tęskne westchnienia mężczyzn i chichot grupki kobiet. Po chwili aktor opowiada o zawodniku, który podczas służby wojskowej zastrzelił żołnierza służącego z drugiej strony muru berlińskiego. - Dostał dwa lata w zawieszeniu. Dwa lata. Teraz boi się kogokolwiek faulować. Myśli, że jak dostanie żóltą kartkę - to pójdzie siedzieć - tłumaczy, patrząc w okno, za którym wylania się widok na więzienne kraty i mur otulony kolczastym drutem.

Przed więźniami odbywającymi karę w Zakładzie Karnym Kraków Nowa Huta wystąpił wczoraj Jerzy Fedorowicz, prezentujący monodram według prozy Thomasa Brusa „Póki piłka w grze”, którego bohaterem jest piłkarski trener opowiadający o swojej miłości do futbolu i zasadach - niekiedy brutalnych - rządzących tą dyscypliną sportu.

- Od lat regularnie staram się występować w zakładach karnych. Uważam, że tym ludziom szczególnie potrzebny jest kontakt ze sztuką. Ona oczyszcza duszę - chociaż na moment. Wierzę w to. Wystarczy popatrzeć na salę, żywą reakcję tych ludzi podczas występu, łaknących wszystkiego, co wykrocza poza więzienne stereotypy. Niektórzy mają niestwierzone wyobrażenia, że czołwiek siedzący za kratkami to zbir, którego nic nie poruszy. Mam odmienną opinię - często są to młodzi ludzie, którzy zwyciężają się pomylili i należy im pomóc - powiedział Je-



Jerzy Fedorowicz zaprezentował monodram „Póki piłka w grze”

Fot. Wacław Klag

rzy Fedorowicz, który na potrzeby wczorajszego przedstawienia dodał swojemu monodramowi nieco pikanterii i humoru.

- Bardzo fajny występ. Jestem piłkarskim kibicem. Z tematyką pan Fedorowicz trafił więc w dziesiątkę. Najbardziej podobał mi się fragment mówiący o masażystkach, no i jak wyjął to piwo. Tych dwóch przyjemności za kratkami najbardziej nam brakuje. Na szczęście w piłkę, koszykówkę czy tenisa możemy zagrać - swoimi wrażeniami po spektaklu dzielił się jeden z więźniów o imieniu Paweł. - Brakuje nam tu takich imprez, są dla nas wielkim wydarzeniem. Ale powiem szczerze: wolałbym oglądać występ pana Fedorowicza na wolności, w teatrze. Dostęp do kultury mamy głównie poprzez telewizję i książki. Niektórzy sięgają po klasykę i literaturę na-

ukową, ale największym zainteresowaniem cieszą się powieści sensacyjne - dodał Michał, zajmujący się prowadzeniem biblioteki.

- Ostatnio mamy dobrą pasję. W czerwcu występowała u nas orkiestra wojskowa, był też pokaz flamenco. Od czasu do czasu więźniowie sami przygotowują jakiś występ, np. kabaret. Z wychowankami wychodzę też za mury więzienia. Najczęściej do kina i do teatru. Muszę zaznaczyć, że żadna z tych imprez nie jest organizowana za pieniądze podatników. Artyści przyjeżdżają do nas na własny koszt, nie pobierają honorarium. Ostatnio więźniowie za pracę społeczną w Ogrodzie Botanicznym otrzymali darmowe bilety do kina - wyjaśnił st. wychowawca kpt. Adam Samek w nowohuckim zakładzie karnym zajmujący się organizacją imprez sportowo-kulturalnych.

(TYM)